Nr. 106 SOSNOWIEC, piątek dnia 12 maja 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Kwestja chlebowa w Sosnowcu.

W ślad za zebraniem rzeźników odbyło się tedy w mieście naszem zebranie piekarzy, podobne co i tamto mające zadanie i z podobnym zupełnie wynikiem „obrad", będących właściwie jednym stekiem napaści na Komitet żywnościowy.

Nie można się było łudzić, żeby pp. piekarze innymi, niż pp. rzeźnicy kierowali się względami. Jak tam tak i tutaj jedna i ta sama przyczyna: niechęć do Komitetu żywnościowego, pozatem pragnienie „ubicia interesu na wojnie", mówiąc popularnie a szczerze — łupiskórstwo czystej wody.

Komitet żywnościowy — to niebezpieczna konkurencja zarówno dla rzeźnika jak dla piekarzy. Maluczko—a możemy być świadkami zebrań sklepikarzy, składników, restauratorów itd. Wszystko pójdzie ławą na Komitet żywnościowy, który „ludziom" (rzeźnikom, piekarzom) odbiera kawałek chleba, że nierozumiejący się na rzeczy, posługujący się „ludźmi od biurka i piórka", niepotrzebną stwarza konkurencję itp.

Rzeźnikom chodziło o to, żeby uniemożliwić Komitetowi żywnościowemu otwarcie jatek mięsnych i sprzedaż mięsa podług ustalonego cennika i bez wszelkiej spekulacji. Piekarzom solą w oku siedzi piekarnia Komitetu żywnościowego, korci chęć odebrania Komitetowi wyłączności prawa wypieku chleba oraz sprzedaży mąki.

Piekarnia Komitetu żywnościowego — to dla piekarzy według ich pojęć etycznych — zmora, niedająca im spokoju. Nie dziwimy się, mając w pamięci choćby taki fakt, jak ten, że z chwilą otwarcia własnej piekarni Komitet żywnościowy miał możność przekonania się niezbicie, że piekarze na każdym worku mąki, dostarczonym przez Komitet „zarabiali" 16 funtów chleba, który sprzedawali na własną rękę, zysk zabierając dla siebie. Kontrola zrobiła swoje. Biorąc średnio dzienny wypiek chleba 40 worków, strata Komitetu na „nadprogramowym zarobku "piekarzy sięgała 640 funtów chleba dziennie. Miesięcznie czyniło to blizko 8,000 funtów chleba! Nieuczciwa spekulacja sięgała przez szereg miesięcy potwornych cyfr!

Komitet żywnościowy zbyt późno spostrzegł się w tym wypadku — i to jest jedyną jego winą. Zrobił jednak wszystko potem, co leżało w jego mocy, aby na przyszłość uniknąć niepotrzebnych strat, a chleb wypiekany był lepszy i zdrowszy niż ten, który wypiekali piekarze z dostarczanej im mąki.

Tutaj, jako charakterystyczne warto nadmienić, że wszyscy prawie piekarze, którzy zabierali głos na zebraniu i oskarżali Komitet o zły wypiek chleba, pociągani byli do odpowiedzialności właśnie z powodu złego wypieku. Zarzuty tedy do siebie samych chyba kierowali. Był czas, że łatwo można było określić w jakiej piekarni bochenek chleba został wypieczonym. Kary jakie wówczas pp. piekarze płacili, nie są żadną tajemnicą.

Przypuszczamy, że Komitet Żywnościowy zechce wyjaśnić „zarzuty" piekarzy, choć one w przeważnej większości swojej nie zasługują na jakieś wyjaśnienie.

Miesiąc próby, jaki dano piekarzom przeznaczając dla nich połowę wszystkiej dostarczanej dotychczas Komitetowi żywn. mąki na wypiek chleba, pod ścisłą kontrolą, pokaże najlepiej, trwałość ich zasad piekarskich i cennika oraz dobroć chleba wypiekanego w ich piekarniach.

a.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Główna kwatera donosi 10 maja:

Wschodni teren walk.

Na południe od Garbunówki (na zachód od Dźwińska) odparliśmy atak rosyjski na wązkim froncie wśród ciężkich strat dla przeciwnika.

Zachodni teren walk.

W Argonach nieprzyjaciel w łączności z eksplozją usiłował wtargnąć do naszych rowów; został odparty.

Na południowy-zachód od wyżyny 304 wyparliśmy nieprzyjacielskie wojska przednie i wzięliśmy odwach. Nasze nowe pozycje na wyżynie rozbudowaliśmy.

Niemieccy lotnicy obrzucili zakłady fabryczne w Dombasie i Raon l'Etape obficie bombami.

Bałkański teren walk.

Żadnych ważniejszych wydarzeń.

NACZELNE DOWÓDZTWO ARMII.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 10 maja:

Rosyjski teren walk:

W Galicji wschodniej i na Wołyniu trwa wzmożona działalność wśród oddziałów bezpieczeństwa. Nic szczególnego nie zaszło.

Włoski teren walk:

Po ożywionem ostrzeliwaniu przez nieprzyjaciela jeszcze wczoraj części oszańcowań mostowych Gorycji, oraz wyżyny Doberdo, dzisiaj rano wykonał on na San Martino liczne, ataki, które bez wyjątku zostały odparte.

Również na frontach karyntyjskim i wschodnio-tyrolskim doszło miejscami do wzmożonej działalności artylerji.

Bałkański teren walk:

Bezmierny spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Mikołaj II na froncie.

PIOTROGRÓD. (BTW). Agencja piotrogrodzka donosi: „Cesarz wyjechał na front".

Zapowiedź rosyjskiej ofensywy.

WIEDEŃ. (BTW). „Korr. Rundschau" donosi z Kopenhagi: Głosy rosyjskich krytyków wojskowych każą wnosić, iż zbliża się okres wielkiej rosyjskiej ofensywy. Odnośne uchwały zostały już w ostatnich dniach w głównej kwaterze powzięte.

Ruiny Verdun.

HAGA. (BTW). Wedle doniesienia w „Times" spadło na Verdun około 30 tysięcy pocisków działowych, wskutek czego miasto z dnia na dzień przemienia się w jeden zwał gruzów. Codziennie zachodzi potrzeba daleko idących zarządzeń z powodu wybuchających pożarów.

Pomoc angielska dla Francji.

ROTTERDAM. (BTW). Donoszą tutaj, że angielski minister wojny oznajmił, iż do Francji przybyły wojska z Australji i Nowej Zelandii. Wojska te zajęły część frontu.

Na morzu.

AMSTERDAM. (BTW). Parowiec linii White Star „Cymric" (3096 ton) utonął. Na parowcu nie było pasażerów, lecz znajdował się ładunek mieszany. Załogę ocalono. Jak donosi biuro Reutera, parowiec Cymric zatopiony został na Oceanie Atlantyckim przez łódź podwodną.

„Doukalia".

TOULON. (BTW). Doniesienie Agencji Havasa; Parowiec „Doukalia", który tutaj przybył, atakowany był w drodze przez łódź podwodną i tylko jazda w zygzaki uratowała go przed torpedą, która przeszła o metr od steru. Kiedy peryskop łodzi podwodnej wynurzył się, „Doukalia" dała kilka strzałów armatnich, które cel trafiły.

Orędzie papieskie do Wilsona.

LONDYN. (BTW) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Delegat apostolski wręczył prezydentowi Wilsonowi orędzie Papieża. Zawartość jest tajna, lecz przypuszczają, że odzwierciedla obawę zerwania stosunków pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonemi.

Odpowiedź Stanów Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych — jak donosi Biuro telegraficzne Reutera—wysłał do Niemiec odpowiedź, zawierającą tylko 200 słów. Nota amerykańska, której tekst autentyczny w Berlinie nie jest jeszcze znany, brzmi, według wspomnianego Biura, jak następuje:

„Notę rządu cesarskiego z 4 b. m. rząd starannie rozpoznał. Przyjęto ją mianowicie do wiadomości jako zapowiedź postanowienia rządu cesarskiego, że w przyszłości uczyni, co będzie w jego siłach, by ograniczyć operacje wojenne na czas trwania wojny do zwalczania sił zbrojnych stron walczących, i że postanowił nałożyć wszystkim swym dowódcom na morzu ograniczenia, jakie uznają zasady prawa narodów i przy których rząd Stanów Zjednoczonych obstawał przez cały czas, odkąd rząd cesarski 4 lutego 1915 zapowiedział tę wojnę łodzi podwodnych, która obecnie na szczęście została zaniechana.

Rząd Stanów Zjednoczonych w cierpliwych swych usiłowaniach, zmierzających do przyjaznego załatwienia kwestji krytycznych, powstałych z tej polityki i zagrażających tak poważnie dobrym stosunkom obu krajów, kierował się stale uczuciami i hamował



Generał-feldmarszałek v. Goltz (Pasza)
organizator armii tureckiej, zmarły na tyfus plamisty.

przyjaźni. Rząd Stanów Zjednoczonych liczy na to, że oświadczenie to odtąd sumiennie będzie przestrzegane. Obecna zmiana polityki rządu cesarskiego zdoła usunąć główne niebezpieczeństwo przerwania dobrych stosunków między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami.

Rząd Stanów Zjednoczonych uznaje za konieczne oświadczyć, iż uważa za rzecz postanowioną, że Niemcy nie zamierzają wzbudzić przypuszczenia, jakoby podtrzymanie świeżo zapowiedzianej polityki zależeć miało w jakikolwiek sposób od przebiegu lub wyniku pertraktacji dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonemi a jakimkolwiek innym rządem wojującym, aczkolwiek niektóre miejsca w nocie rządu cesarskiego z 4 maja w ten sposób mogłyby być tłumaczone. Ażeby jednakże uniknąć możliwego nieporozumienia, rząd Stanów Zjednoczonych podaje rządowi cesarskiemu do wiadomości, że ani na chwilę nie może podejmować, tem mniej roztrząsać myśli, jakoby przestrzeganie praw obywateli amerykańskich na pełnem morzu przez niemieckie władze marynarki uzależnione być miało w jakibądź sposób i choćby w najmniejszej mierze od postępowania innego rządu, odpowiedzialność bowiem odnośnie do praw neutralnych i niekombatantów jest czemś absolutnem, nie relatywnem".

*

„Berl. Lokalanzeiger" pisze, że nota amerykańska odpowiada oczekiwaniom Niemiec. Wprawdzie Wilson nie uznaje zastrzeżenia noty niemieckiej, uzależniającego stałe ograniczenie walki podwodnej od tego, czy Stany Zjednoczone nakłonią Anglję do zmiany dotychczas praktykowanej wojny morskiej. Ponieważ wszakże Niemcy narazie *de facto* walkę podwodną stosownie do życzeń amerykańskich ograniczyły, przeto odmowne stanowisko Wilsona w sprawie łączenia kwestji walki podwodnej z akcją Stanów Zjednoczonych wobec Anglii nie pociąga chwilowo za sobą konsekwencji i jest, jak pisze „Lokalanzeiger", wybijaniem otwartych drzwi.

Jeżeli powyższe zapatrywanie stojącego blizko rządu pisma berlińskiego oddaje trafnie opinię miarodajnych kół niemieckich, to należałoby przypuszczać, że Niemcy przyjmą odpowiedź amerykańską i temsamem konflikt byłby załatwiony. W przyszłości oczywiście możliwość nowych zatargów zjawi się wówczas, jeżeli Niemcy, przyszedłszy do przekonania, że Anglia metod wojennych nie zmieni, zechcą powrócić do dawnych swych zasad walki podwodnej.

Orędzie Pasterskie
w sprawie walki z bandytyzmem.

JE. ks. dr. Stanisław Zdzitowiecki, najdostojniejszy Pasterz kujawsko-kaliski, wydał w tych dniach we Włocławku następujące orędzie:

Biskup Kujawsko-Kaliski do Wielebnego Duchowieństwa i Ludu Wiernego.

Do klęski wojny, jaka nasz kraj nawiedziła i towarzyszących jej nieodłącznie chorób i niedostatku, dołączyła się niemniej straszna i groźna klęska bandytyzmu i rozboju. Bardzo często słyszymy i czytamy, z jaką bezczelnością i okrucieństwem bandyci w domach i na drogach publicznych grabią cudze mienie, nie szczędząc nawet życia ludzkiego. Władze cywilne i wojskowe dokładają swych starań i wysiłków, aby tę haniebną plagę naszego nieszczęśliwego kraju wytępić doszczętnie i uleczyć ową krwawiącą ranę naszego narodu.

Jednak te usiłowania nie odniosą swego pożądanego skutku, o ile ludność miejscowa z duchowieństwem na czele nie poprze tych usiłowań i nie ułatwi władzom tropienia i śledzenia złoczyńców. Wielu ludzi lęk i troska przed zemstą złoczyńców trzyma w zupełnej bierności. Tak być nie powinno. Dla takich złoczyńców nie można stosować pobłażania litości, miłosierdzia. Tak jak z narażeniem życia bronimy się od ich bezpośrednich napadów, z taką samą odwagą i męstwem powinniśmy dopomagać w wynajdywaniu ich kryjówek. Niebezpieczeństwo zresztą ich zemsty tak wielkie nie jest, jeżeli kierować się będziemy roztropnością i korzystać z pośrednictwa osób wpływowych i rozważnych.

W imię więc dobra kraju, aby w nim mógł nastąpić tak pożądany spokój i praca czynna, w imię miłości bliźniego i bezpieczeństwa naszego osobistego, bo co innym się już przytrafiło, nas może spotkać w najbliższej przyszłości, wzywam Wielebne Duchowieństwo i Lud Wierny, aby w miarę swych sił i możności przyczyniał się do wykrywania złoczyńców i usuwania tej gangreny z naszego społeczeństwa.

† Stanisław Bp.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 11/V.

— **Telegramy** są przyjmowane z dniem dzisiejszym na pocztach na całej przestrzeni okupowanych przez wojska niemieckie ziem polskich.

— **Nowy rozkład jazdy** na kolejach obowiązuje od dnia 1 maja. Rozkład ten podawać będziemy stale na ostatniej stronicy.

— **Podatek dochodowy od kapitałów.** W notatce p. t. „Wprowadzenie podatku dochodowego od kapitałów w generał gubernatorstwie warszawskiem" pisze „D. Warsch. Ztg."; „Dochód, jaki przynoszą: papiery wartościowe, wkłady, rachunki bieżące w przedsiębiorstwach kredytowych, kasach oszczędnościowych, bankach, kantorach wymiany wszelkiego rodzaju, pożyczki, udzielone takim przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, które są obowiązane do publicznego zdawania rachunku i opłacają podatek procentowy od zysku, jako też zabezpieczone hipotecznie kapitały, których wierzycielami są takie przedsiębiorstwa, z wyjątkiem poborów stemplowych od listów zastawnych. (Pfandbriefmarken) — ulega, według Nr. 31 Dziennik rozporządzen dla generał-gubernatorstwa warszawskiego, od dnia 1-go stycznia 1916 r. opodatkowaniu w wysokości 7 i pół proc.".

— **Komitet Żywnościowy** podaje do wiadomości, że cena jednego bochenka chleba wagi 3 i pół funta wynosi kop. 30. Komitet Żywnościowy wprowadza sprzedaż chleba czysto pszennego z mąki nie zarekwirowanej. Cena takiego bochenka chleba wagi 3 i pół funta wynosi kop. 75. Chleb pszenny można nabywać bez ograniczeń, jednakże za kupony kart chlebowych.

— **Zebranie T-wa Wpisów Szkolnych.** Zarząd T-wa Wpisów Szkolnych przy I-ej Szkole handlowej żeńskiej pani Siwikowej zawiadamia, że ogólne zebranie odbędzie się we czwartek dnia 11-go b. m. o godzinie 6-ej popołudniu na pensji p. Siwikowowej (Fabryczna 11), oraz uprasza członków o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Sprawozdanie Sekcji Wzajemnej Pomocy** przy Sosnowiecko-Sieleckiem T-wie Dobroczynności w Sosnowcu za czas od 6-go listopada 1914 r. do dnia 31 grudnia 1915 r. 1. Składki i drobne ofiary 17,2.9 rb. 18 kop. 2. Ofiary: z Komitetu niesienia pomocy ludności polskiej w Vevey 750 rb. z Komitetu berlińskiego 504 rb. 50 kop., z Sosn.-Sieleckiego T-wa Dobroczynności 3050 rb., z Komitetu warszawskiego 500 rb., z Komitetu poznańskiego .000 rb. Razem 6,804 rb. 50 kop. 3. Dochody niestałe 345 rb. 9 kop., 4. Zwrot pożyczek 428 rb., 5. Pożyczka od Sekcji Pomocy dla głodnych 197 rb. 15 kop., 6. Zysk na zamianie walut 113 rb. 75 kop., 7. Zysk na sklepie Sekcji Wzajemnej Pomocy 254 rb. 96 kop., 8. procent od sum na rachunku przekazowym w Banku 99 rb. 6 kop. Razem 25,461 rb. 69 kop. 1. Wydano zwrotnych zapomóg w gotowiźnie 12,352 rb. 10 kop. 2. Wydano zwrotnych zapomóg w towarach 3137 rb. 10 kop. Razem 15489 rb. 20 kop., 3. Papier, druki, kajety, kwitarjusze i stempel 87 rb. 17 kop., 4. nabyte towary 94 rb. 51 kop., 5. Wynagrodzenia 43 rb., 6. Wpłacono na rachunek przekazowy w Banku 4947 rb. 85 kop., 7. Pozostałośc w gotowiźnie 4799 rb. 96 kop. Razem 25,461 rb. 69 kop. Powyższe sprawozdanie zatwierdzonem zostało w dniu 28 lutego r b. przez Komisję Rewizyjną Sekcji Wzajemnej Pomocy w obecności delegatów Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Dobroczynności.

— **Posiedzenie Komisji Powiatowej** „Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej" odbędzie się w Sosnowcu d. 13 b. m. o godzinie 3 ej po południu w lokalu R. P. O. przy ulicy Fabrycznej Nr. 11. Podkomisja powiatowa ofiar „Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej" prosi delegatów poszczególnych R. M. O. o nadesłanie do dnia 13 b. m. list członków miejscowych komisji ofiar, oraz kwestarzy i kwestarek.

— **Chleb.** W sklepach spożywczych oraz w piekarniach prywatnych daje się zauważyć wiekszą ilość chleba, wyglądającego bardziej zachęcająco, niż dotychczasowy chleb z domieszką mąki kartoflanej.

— **Cena mąki.** Worek sześciopudowy mąki żytniej kosztuje 40 m. 50 fen. Taki sam worek mąki kartoflanej 50 mk. 50 fenigów.

— **Ogródek „angielski".** W tych dniach w Parku Sieleckim nastąpi otwarcie ogródka „angielskiego", urządzonego przez Tow. hr. Renarda z inicjatywy p. konsula Kremera. Roboty około urządzenia ogródka, oraz wzniesienia specjalnego budynku dla kawiarni i restauracji trwają bez przerwy (nawet w niedziele), już trzeci miesiąc i kosztują dotąd kilkanaście tysięcy rb. Sam ogródek przedstawia się, jako istne cacko; są w nim piękne kwietniki, altanki, wodotryski. Jak słyszeliśmy meble dla restauracji w stylu Ludwika XVI, mają być sprowadzone z Wiednia. W ogródku będą stale grały dwie orkiestry.

— **Spekulacja mydłem.** Spekulanci podnieśli cenę mydła do 1 rb. 80 k. funt. Przed wojną funt mydła kosztował 15 kop.

— **Linoleum zamiast skóry.** Pewien właściciel zakładu szewckiego wpadł na pomysł używania starego linoleum zamiast skóry na zelówki do butów i trzewików. Próba wykazała podobno nadspodziewanie dobre rezultaty. Linoleum przy trzewikach dam-

---

31) PAWEŁ BOURGET

Dramat w ambulansie.

(Z pamiętnika chirurga).

— Choćbyś pan miał po tysiąc razy słuszność, nie zmieni to w niczem faktu, żem dała słowo.

Dała je niezawodnie, ale przecież mogłaby być z niego zwolniona, co by ją ocaliło. Zwolnić ją mógł oczywiście ten tylko, co wymógł na niej przyrzeczenie siłą swej suggestji, a którego kroki słyszałem właśnie na korytarzu. Gdyby tak wywołać pomiędzy nimi wyjaśnienie wobec świadka, którego obecność pohamowałaby cokolwiek wybujałość dwóch egzaltacji, wzmagających się jeszcze bardziej w tem obcowaniu z sobą sam na sam. Zaniechałem jednak wczas tego zamiaru, skoro profesor stanął w progu, bom poznał od razu z jego twarzy, że jest szalenie podrażniony.

— Marsal! — rzekł do mnie. — Namyśliłem się i uważam, że nie ma potrzeby czekać do jutra z prześwietleniem. Poślesz dziś jeszcze po radjografa! Dziś także należy zbadać ranę ze względu na możliwe odłamki kości. Z operacją poczekamy jeszcze, bo przy tem osłabieniu.. choć z drugiej strony zauważyłeś jego spokój? Ten człowiek nie ma wcale nerwów. Co prawda, życie intelektualne nie było w nim nigdy rozbudzone. Wszystko się na to złożyło: środowisko domowe jednostajne, śpiące, później ten konwikt klasztorny, szkoła w Saint Cyr, wreszcie koszary. Wieczny regulamin, żadnej inicjatywy, żadnej rozmaitości wrażeń. Ludzie tego pokroju stanowią wyborny grunt dla przechowywania różnego rodzaju przeżytków, a ten jest pod tym względem typowym okazem, wytworzył sobie sterectypowy światopogląd, który przystosowuje obecnie do każdej okoliczności i który mu zresztą wybornie służy.

— Skoro mu więc służy.. drogi mistrzu — ośmieliłem się zauważyć.

— Bądź spokojny — przerwał mi Ortegue — nie mam bynajmniej zamiaru naruszać w jakibądź sposób jego aparatu myślowego. Byłoby to zresztą niewdzięczne zadanie. Tego rodzaju typy nie potrafią żadną miarą zająć stanowiska bezosobistego, jakiego domaga się nauka. Dla takiego Le Gallic jedyną ważną kwestją jest jego osobowość i dalsze jego losy. To przecie jest oś środkowa wszelkich religji. Osią zaś nauki jest tylko stwierdzenie nieskończonego szeregu praw, jakim ulegają zjawiska. Wobec nauki życie nasze to prosty epifenomen; dla takiego Le Gallic to, co nazywa swoją duszą jest jedynie ważną rzeczywistością. Tu nie ma możności porozumienia.

— A przecież stworzenie ludzkie, które cierpi i kona, jest rzeczywistością — zauważyła nagle pani Ortegue.

— To tylko pewne stadjum jego organów, które powstały same, jako serja drobnych zjawisk fizyko-chemicznych, wywołanych wieczystym ruchem, który nie ma początku, ani końca. Ale za to dziedziczność! Co za potęga! Patrz tylko na moją żonę, Marsal. Wie przecież dobrze, że istnieją dwa światopoglądy, fizyczny i moralny, inaczej mówiąc naukowy i religijny. Wie również, że pierwszy oparty jest na ścisłej obserwacji przyrody, drugi na samych tylko marzeniach, że zatem nie mogą być nigdy z sobą zgodne. Wie o tem wszystkiem bardzo dobrze, zna fałsz i prawdę. Ale wystarcza spotkanie z towarzyszem lat dziecinnych, który jest ranny, aby wrażenia dzieciństwa zmartwychwstały w niej nagle. I oto stoimy wobec fenomenu podstawienia chwilowego osobowości jej z piętnastego roku jej życia na miejsce dzisiejszej. Nie zdaje sobie sprawy z gruntu pojęć, wyznawanych przez tego chłopca, który wyobraża sobie, że sam Bóg wziął go za rękę i wyprowadził z tego okopu, aby mógł dostać w głowę rondlem, sfabrykowanym w Essen. Przyznać musisz sama, moja droga, że to przecież szaleństwo, czysta warjacja.

Smiał się sarkastycznie, mówiąc te słowa, ale jednocześnie pani Ortegue wybuchła głośnem łkaniem.

— Co to jest, Katarzyno! — zawołał. — Co ci jest? Dla czego płaczesz? Wybacz nam, Marsal, tę małą scenkę małżeńską. Ale co się właściwie stało?

— Nic... tylko, że to życie jest zanadto ciężkie. To boli.

To też moje biedne dziecko, robimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby je zrobić lżejszem, przynajmniej w naszej klinice. Idźże Marsal i telefonuj natychmiast po radjografa. To będzie najpewniejsze.

XVIII.

Znacząca ta scena dodała mi trochę otuchy. W głosie Ortegue'a drżała, jak mi się zdawało, litość, gdy mówił do żony „moje biedne dziecko". Jakby się jednak dowiedzieć, co zamierzają oboje w stosunku do postanowionego samobójstwa? Czy rozmawiali o niem powtórnie i w jakich słowach?

(D. c. n.).



Austryacki telegraf polowy w górach Tyrolskich.

skich zwłaszcza zastosowywa się bardzo dobrze. Pomysł znalazł naśladowców i ogólnem cieszy się uznaniem.

— **Szczepienie ospy.** Dla przymusowego szczepienia ospy w dnie oznaczane zjawiało się osób bardzo mało, wczoraj po ogłoszoniu ostatniego dnia, nawał osób był wielki, wobec czego w dniu dzisiejszym felczerzy zajęci szczepieniem są nadetatowo.

— **Tyfus.** W tych dniach zanotowano w mieście 7 wypadków tyfusu, z tego 6 wypadków tyfusu brzusznego i przy ulicy Ostrogórskiej Nr. 6 jeden wypadek tyfusu plamistego. Chorych umieszczono w szpitalu dla zakaźnych, wszystkie mieszkania w domach w których okazała się ta choroba są dezynfekowane i bielone. Jednocześnie otwarty został na nowo dom izolacyjny na Radosze w budynkach b. kordonu straży pogranicznej, gdzie umieszczono wszystkie te osoby, które miały styczność z chorymi.

— **Na cmentarzu.** W ubiegły poniedziałek grabarz zatrzym ł na cmentarzu cztery „panienki", które rwały bez. Amatorki cmentarnych kwiatów odprowadzono do komisarjatu.

— **„Kino-Oaza"** demonstruje fotografje pochodu narodowego w Sosnowcu dnia 3 Maja.

Podatek mieszkaniowy.

W „D. Warsch. Ztg." czytamy:

„Znosi się dotychczas obowiązujące przepisy w sprawie poboru podatku mieszkaniowego. Według N-ru 31 „Dziennika rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego", w miejscowościach, w których pobiera się podatek mieszkaniowy i które w tym celu podzielone są na 4 klasy, winni płacić ten podatek, z przyjęciem za podstawę komornego rocznego, wszyscy właściciele mieszkań lub lokali mieszkalnych, bez względu na to, czy są te lokale wynajęte, urzędowe, zajmowane bezpłatnie lub znajdujące się we własnych domach.

Wolni od podatku są: Niemcy z państwa niemieckiego, którzy płacą w Niemczech bezpośrednie podatki państwowe, poddani obcych państw, czynni, jako przedstawiciele dyplomatyczni, lub urzędnicy konsularni, duchowni wszystkich wyznań, sublokatorzy pojedyńczych pokojów umeblowanych lub nieumeblowanych, jakoteż właściciele i lokatorzy (pensjonarze) zakładów dobroczynnych.

Oszacowania umowy najmu mieszkania oraz określenia podatku dopełniają komisje, którym każdy właściciel domu lub jego zastępca winien dostarczyć zgodnych z prawdą wiadomości o cenach mieszkań, oraz wszelkich danych, potrzebnych do określenia podatku mieszkaniowego. Na decyzje komisji może płacący podatek, w ciągu 4 tygodni od otrzymania pozwu do płacenia, wnosić skargi do naczelnika powiatu (*Kreischef*) lub prezydenta policji, którzy rozstrzygają podania w sprawie odroczenia, zmniejszenia lub umorzenia podatku ze względu na wymagania słuszności lub z powodu niemożliwości wyegzekwowania".

Z Będzina.

+ **Chleb.** Chleb wydawany za kwitami mącznemi staniał w bieżącym miesiącu o 1 kop., obecnie 3 i pół funtowy bochenek. kosztuje 31 kop. lub 56 fenigów.

+ **Zebranie nauczycieli ludowych.** W dniu 7 maja odbyło się w szkole p. Ankersztejna, przy ul. Modrzejowskiej, zebranie nauczycieli szkół ludowych. Przewodniczył p. Kaczyński, członków zebrało się zaledwie kilkanaście osób. Na zebraniu przez przewodniczącego odczytany był referat o ideale wychowawczym, następnie odbyły się wybory na członków zarządu i zastępcę do kasy pomocy nauczycielskiej; większością głosów wybrani zostali pp.: Welman i Cieśliśski. Na zakończenie posiedzenia prezydujący udzielił zebranym informacji w kwestji egzaminów dojrzałości odbywać się mających w Warszawie. Nadto p. Kaczyński zobowiązał się prosić magistrat o bezpłatny wstęp dla szkół miejscowych do parku na Górze Zamkowej.

Komitet opieki nad dziećmi w Dąbrowie Górniczej.

Sprawozdanie Rady i Zarządu z działalności Komitetu oraz rachunkowe za czas od 1-go lipca do 1-go grudnia 1915 roku

Komitet opieki nad dziećmi z siedzibą w Dąbrowie Górniczej został zawiązany w końcu czerwca 1915 roku w celu roztoczenia odpowiedniej opieki nad moralnem i fizycznem wychowaniem dzieci biednych rodziców.

Jednocześnie w związku z Komitetem zorganizorawały się dwie samorządne dzielnice w Gołonogu i Zagórzu.

Na czele Komitetu stanęła Rada składająca się z 25 osób z grona inteligencji dąbrowskiej z Zarządem, jako organem wykonawczym postanowień Rady, składającym się z 9 osób.

Dla lepszego dozoru nad dziećmi, Dąbrowa została podzielona na sześć dzielnic. W każdej z tych dzielnic opieką nad dziećmi zajęła się opiekunka dzielnicowa z grona miejscowych pań.

Fundusze Komitetu formowały składki członków, przytem najmniejsza składka stanowi 40 groszy miesięcznie. Ilość członków Komitetu na I stycznia 1916 r. wynosiła osób 512. Komitet korzystał z dość znacznych zasiłków K. B. K. Dla powiększenia funduszów urządzano koncerty, przedstawienia teatralne, loterje fantowe i t. p. Organizacją tych przedstawień zajmowała się specjalna sekcja dochodów niestałych.

Ogólnie wiadomo, w jak ciężkich warunkach, w jakiem zaciedbaniu wychowania fizycznego i moralnego żyją i rozwijają się dzieci biednych rodziców, szczególniej w miejscowościach fabrycznych, do których zalicza się Dąbrowa. Wskutek wojny warunki te uległy znacznemu pogorszeniu. Komitet w miarę możności i środków starał się ulżyć doli tych biednych dzieci.

Dzielnica Dąbrowa.

W początkach swej działalności Komitet umieścił w ochronie 60 dzieci (chłopców i dziewcząt od 3 do 10 lat). Wkrótce ilość dzieci w ochronkach wzrosła do 120. Przy końcu roku sprawozdawczego wynosiła 190 dzieci, z których 170 dzieci umieszczono w ochronkach i szwalni w Dąbrowie, 20 w ochronce Francusko-Włoskiego T-stwa na Ksawerze.

Wszystkie dzieci, tak w ochronkach, jak i w szwalni, wychowywane są pod kierunkiem freblanek. Trzy osoby z grona miejscowych panien udzielają dzieciom bezinteresownie nauki pisania, rachowania, religii, oraz prowadzą z niemi pogadanki. Dzieci dostają bezpłatnie książki, zeszyty i materjały piśmienne, potrzebne do nauki. Starsze dziewczęta od lat 10 do 15 uczą się w szwalni robót ręcznych, szycia i mają zajęcia praktyczno-gospodarcze. Chłopców starszych nadd lat 10 umieszcza się w szkołach, i w miarę możności otrzymują oni z funduszów Komitetu ubranie, bieliznę i obuwie.

Dzieci przebywają w ochronkach i szwalni od godziny 8 i pół rano do 4 popołudniu zimową porą w miarę zaś dłuższego dnia do 5 i pół popołudniu. Otrzymują one dwa razy dziennie ciepłe pożywienie i na podwieczorek chleb. Korzystają z bezpłatnej porady lekarskiej i lekarstw. W ochronie jest podręczna apteczka, w razie nagłej potrzeby robią się opatrunki.

W miarę możności Komitet daje wszystkim dzieciom, któremi się opiekuje, obuwie i ubranie. W roku 1915 rozdano: 25 par bucików, 130 par sabotów, 186 sztuk nowego ubrania, przysłanego przez Komitet Poznański i 66 z C. K. R.

Pozatem Komitet umieścił 38 dziewcząt w schronisku w Miechowskiem, 40 chłopców w schronisku w Miechowie, 25 dziewcząt i 3 chłopców w Radomskowskiem pod opieką pań ziemianek. Wysłano dzieci w wieku od 7 do 13 lat. Wszystkie dzieci zostały wyekwipowane i wysłane na koszt Komitetu.

Przy Komitecie istnieje sekcja gier i zabaw na świeżem powietrzu, urządzanych pod kierownictwem kilku starszych skautów i skautek. Sekcja podzieliła Dąbrowę na 6 dzielnic. Udział dzieci w grach i zabawach w każdej dzielnicy wahał się od 332 do 831. Dzielnice poszczególne organizowały niejednokrotnie wycieczki do lasu. Przy sekcji w każdej dzielnicy urządzono podręczne apteczki i udzielano dzieciom pomocy w nagłych wypadkach.

Dzielnica Gołonóg.

W miesiącach lipcu i sierpniu 1915 roku dzielnica opiekowała się 112 dziećmi z Flory i Gołonoga w wieku od 7 do 12 lat. Rano dzieci miały po godzinie nauki czytania i pisania oraz rachunków, godzinę pogadanek i godzinę zajęcia w ogrodzie. Po obiedzie i godzinnym wypoczynku chłopcy zajęci byli pleceniem koszyków i słomianek, dziewczęta — szyciem. Dzieci dostawały z rana kawę białą, w pełudnie zupę, na podwieczorek kawę białą, przy każdym posiłku po kawałku chleba.

W miesiącach od Września do Grudnia najpierw umieszezono 35 dzieci we wrześniu w ochronce Towarzystwa Dobroczynności w Gołonogu, 27 dzieci przeszło do szkoły kopalni „Flora", 50 dzieci uczęszczało nadal do gmi zda. Zarząd dzielnicy powiększył lokal i przyjął do 80 dzieci, z których przeciętnie uczęszcza 77 dziennie. Na jesieni robót ogrodowych zaprzestano. Chłopców zajęto przez nauki, klejeniem torebek, dziewczęta — szyciem. W październiku rozdano dzieciom 50 par obuwia, 69 koszul i 72 sztuki innej bielizny — wszystko otrzymane z K. B. K. Prócz tego rozdano 30 sukienek, 12 ubrań i 12 okryć, zakupionych za pieniądze, zebrane na kopalni „Flora". Z szatni K. B. K. za pośrednictwem W-nej pani Godłowskiej otrzymano i rozdano 134 sztuki rozmaitej odzieży.

Dzielnica Zagórze. Dzielnica umieściła w ochronce ogółem 90 dzieci z Zagórza. Dzieciom, prócz nauk, udzielano wiadomości praktycznych. Otrzymywały pożywienie bezpłatnie: od sierpnia do grudnia chleb i mleko w południe, w grudniu zupę i chleb. Na gwiazdkę dzieci dostały ubranka.

Zestawienie przychodów i rozchodów za rok 1915. Przychód: **Składki członków** Dąbrowa rb. 1,658,29, Gołonóg rb. 638,09, Zagórze rb. 137,72, ogółem rb. 2,434,10. Ofiary jednorazowe Dąbrowa 1,116,75, Gołonóg 205,26, Zagórze 258,36, ogółem 1,580,37. Opłaty dzieci Dąbrowa 5,47, Gołonóg 62,60, ogółem 68,07. Dochody niestałe Dąbrowa 988,37 i pół, Gołonóg 310,97, Zagórze 105,08, ogółem 1,404,42 i pół, razem Dąbrowa 3,768,88 i pół, Gołonóg 1,216,92, Zagórze 501,16, ogółem 5,486,96 i pół, rozchód Dąbrowa 2,442,02, Gołonóg 842,24, Zagórze 226,71, ogółem 3,510,97. Saldo na 31 grudnia 1915 Dąbrowa 1,326,86 i pół, Gołonóg 374,68, Zagórze 274,45, ogółem 1,975,99 i pół. Rozchód: personel pomocniczy Dąbrowa 450,00, Gołonóg 156,50, Zagórze 136,50, ogółem 743,000, utrzymanie dzieci Dąbrowa 1,705,66, Gołonóg 477,54, ogółem 2,183,20, koszty inwentarza Gołonóg 43,43, Zagórze 63,45, ogółem 106,88, wydatki biurowe Dąbrowa 80,36, ogółem 80,36, wydatki różne Dąbrowa 206,00, Gołonóg 164,77, Zagórze 26,76, ogółem 397,53. Razem Dąbrowa 2,442,02, Gołonóg 842,24, Zagórze 226,71, ogółem 3,510,97.

Rada Komitetu.

Obwieszczenie urzędowe.

Niniejszym poleca się tym przedstawicielom rodzin, których dzieci, poniżej lat 15, nie są jeszcze zamieszczone w paszportach familijnych, aby uskutecznili to bezwarunkowo do 1 czerwca r. b. w wydziale paszportowym.

Przypominam raz jeszcze, że kto w najbliższej przyszłości spotkanym zostanie bez paszportu, za cudzym, sfałszowanym, lub niewłaściwym paszportem, albo też posiadać będzie nieważny paszport, ten zgodnie z rozporządzeniem z dn. 9 czerwca 1915 roku skazanym zostanie na dom poprawy do lat 10 lub do 5 lat więzienia, albo też na karę pieniężną od 10 do 6000 marek.

Sosnowice, 29 kwietnia 1916 r.

Naczelnik Powiatu.

—

Jan Stanisław Nawakowski zamieszkały przedtem w Krakowie, wieku lat 16, wzrostu blisko 1,50 m., szczupły, włosy czarne, wejrzenie ponure, poszukiwanym jest z powodu złodziejstwa. Upraszam o śledzenie i dostarczenie wiadomości do 11. I. 321/16.

Będzin, dnia 4 maja 1916 r.

Cesarski prokurator w Będzinie

Henciński.

Wieści ze stolicy.

□ **Rozwiązanie Komitetu Obywatelskiego w Warszawie.** W myśl rozporządzenia władz o powołaniu do życia rady miejskiej, komitet obywatelski został rozwiązany. Likwidacja odbyć się mogła szybko, dzięki temu, że prawie wszystkie sekcje komitetu wcielone zostały do zarządu miasta. Do czasu zwołania rady miejskiej zarząd miasta spoczywać będzie w rękach dotychczasowego zarządu miasta i prezydenta-księcia Zdzisława Lubomirskiego.

□ **Udział żydów w pochodzie.** Warszawski „Polak-Katolik", donosząc, że żydów w Sosnowcu nie dopuszczono do udziału w pochodzie narodowym w dniu 3 Maja, pisze od siebie z goryczą: „W Warszawie zaś do pochodu dopuszczono nawet tych żydów, którzy już po wyjściu Rosjan śpiewali pieśni żydowsko-rosyjskie na ulicach, następnie żydowskiego kaznodzieję, sjonistę i nacjonalistę, tudzież innych żydów antypolskich".

□ **Jeńcy z Zachodu.** W ubiegłą niedzielę przez ul. Mazowiecką i plac Saski w Warszawie prowadzono grupę jeńców Francuzów i Anglików. Anglicy ubrani byli w charakterystyczny uniform koloru „khaki", Francuzi zaś mieli na sobie niebieskie szynele, a na głowach czerwone „kepi".

□ **Bułki i chleb w Warszawie.** Bułeczki, zwane ogólnie „kajzerkami", które jeszcze niedawno, a podczas wojny kosztowały po 2 grosze za sztukę, doszły już w cenie do 10 groszy, przytem są o wiele mniejsze od poprzednich. Chleb razowy próbowano już sprzedawać po 35 kop. za funt, ale ponieważ nie znajdował po tej cenie chętnych nabywców, obecnie oddają go po 30 kop. Najczęściej wypiekany bywa w dużych 20 funtowych bochenkach.

□ **Połowa życia w więzieniu.** Na ostatniem posiedzeniu sądu okręgowego w Warszawie rozpoznawana była sprawa 48-letniego Jana Zagórskiego o kradzież konia. Oskarżony przyznał się do winy, oświadczając jednocześnie że odsiedział już 23 lata w więzieniu, w tej liczbie 18 lat rot aresztanckich.

Do liczby tej przybyło Z. 5 lat, na jakie skazał go sąd za ostatnią kradzież.

Z kraju

□ **Przyjazd Arcybiskupa.** Do Łodzi przyjechał na wizytację parafji w w mieście i dekanacie łódzkim J. E. Arcybiskup warszawski ks. dr. Kakowski.

□ **20,000 marek dla dzieci ewangelickich.** Na ręce prezydenta policji p. v. Oppena nadesłano z Niemiec 20,000 mk., przeznaczając je na kolonie letnie dla dzieci ewangelickich. Za pieniądze te 1,000 dzieci będzie mogło skorzystać z wywczasów letnich.

□ **Nowe związki niemieckie.** W okolicach Łodzi podczas Wielkiejnocy utworzone zostały nowe oddziały „Związku Niemieckiego" w Janowie pow. łódzkim, Rudzie Pabianickiej, Pawlikowicach pod Pabianicami i w Brzezinach. Ogółem Związek, powstały przed 2 miesiącami, liczy już około 5,000 członków we wspomnianych miejscowościach, oraz w Łodzi, Pabianicach, Rudzie, Radogoszczu, Zgierzu, Rąbieniu, Nowosolnej, Olechowie, Tomaszowie i Markówce.

□ **Nowy most.** W sobotę 6 b. m. — jak donosi „Kurjer Płocki" — nastąpiło uroczyste otwarcie mostu stałego przez Wisłę, łączącego Płock z lewym brzegiem Wisły. Ceremonii otwarcia ruchu na moście dokonał J. E. generał-gubernator warsz. von Beseler w otoczeniu świty i władz miejscowych.

□ **Przeciw bandytom.** Naczelnik pow. Kolskiego ogłosił, by dla ułatwienia ujęcia bandytów, osoby, mające znaczniejszą ilość banknotów, pozapisywały ich numery, i w razie napadu zakomunikowały je władzom.

□ **Długowieczność.** W Mikulicach pod Lutomierskiem zmarł włościanin w 114 roku życia, pozostawiwszy 5 synów, 7 córek, 65 wnuków i 53 prawnuków.

□ **Z Lublina.** Zarząd miasta Lublina, na wzór Warszawy, ma urządzić w swem mieście pocztę miejską i w tym celu zwrócił się do zarządu m. Warszawy o udzielenie mu wszelkich danych o działającej tu poczcie miejskiej i o przepisach dla niej.

□ **Przymus szkolny.** Niemiecki burmistrz w Mitawie wydał — rozporządzenie, w którem powiedziano, że wszystkie dzieci w wieku szkolnym (od 8 do 14 lat) nie uczęszczające do żadnej szkoły, winny zgłosić się do zapisu szkolnego, pod karą 150 mk., lub 15 dni aresztu.

□ **Z Wilna.** W ubiegłym tygodniu wysłano z Wilna specjalnym pociągiem 2 tysiące bezdomnych, w tej liczbie 1,400 żydów i 600 chrześcijan, Polaków i Litwinów. Bezdomni ci wysłani zostali do różnych miejscowości na zachód od Wilna. Pociągi takie mają być wysyłane co dwa tygodnie, aż do wywiezienia wszystkich, przebywających w Wilnie bezdomnych.

□ **Lwów dla Litwy.** Ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza odbędzie się w pierwszych dniach czerwca b. r. uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, z którego czysty dochód przeznaczony jest dla ofiar wojny na Litwie.

□ **Zjazd współdzielczy.** W sali Rady powiatowej w Krakowie odbył się w niedzielę i poniedziałek zjazd delegatów stow. zarobkowych i gospodarczych. Zjazd mimo utrudnień komunikacyjnych był liczny, brało w nim udział ogółem przeszło 150 stowarzyszeń przez swoich delegatów z całego kraju.

□ **Stowarzyszenia polskie w Poznańskiem.** Niemiecki minister spraw zewnętrznych orzekł, iż polskie stowarzyszenia polityczne w Poznańskiem nie mogą być ani rozwiązywane, ani zawieszane i pozostawia im się swobodę działania po zameldowaniu się w policji.

□ **Nawet śmiecie podrożały.** Magistrat miasta Świdnicy na Śląsku ogłasza, że śmiecie z ulic miejskich kosztują obecnie 1,20 mk. za wóz. Przed rokiem płacono za wóz śmieci 60 fen., później podwyższono cenę na 80 fen., a obecnie na 1,20 mk. Artykuł ten obejdzie się chyba bez przepisów o cenach maksymalnych.

□ **„Apetyczne" cygara.** Przed Izbą karną w Raciborzu odpowiadał fabrykant Böhm z Raciborza, który w Częstochowie sprzedawał przez swych agentów cygara pod szumną nazwą „London Docks". Cygara te przy paleniu wydawały z siebie najrozmaitsze zapachy, tylko nie zapach tytoniu. Żołnierze, palący to cygaro, omdlewali poprostu. Wyższy lekarz sztabowy poddał kilka owych cygar analizie i znalazł w nich takie „specjały" jak: spleśniałe i zgniłe łyko drzewne, wydzieliny mysze i szczurze, resztki nici, słomę i t. p. Sąd skazał fabrykanta cygar na 3 miesiące więzienia.

Z różnych stron

□ **O metropolitę Szeptyckiego.** Köln. Ztg." dowiaduje się z Berna, że według informacji pism szwajcarskiego Papież zwrócił się listownie do cesarza rosyjskiego z prośbą o uwolnienie półtora roku temu zasłanego w głąb Rosji metropolity lwowskiego hr. Szeptyckiego.

□ **70-lecie Sienkiewicza w Niemczech.** Jeden z najpoczytniejszych dzienników Rzeszy „Frankfurter Zeitung" umieścił w dniu 5 maja, jako dniu 70, urodzin Henryka Sienkiewicza, obszerny feljeton, omawiający stanowisko i znaczenie Sienkiewicza w literaturze światowej w szczególności zaś polskiej. Feljeton, pióra d-ra Hansa Benzmanna, napisany jest z dużą znajomością traktowanego przedmiotu, jak i wogóle literatury polskiej i szczególnem uwzględnieniem przekładów Sienkiewicza na język niemiecki. Sienkiewicza stawia autor obok najwybitniejszych przedstawicieli literatury europejskiej. Feljeton zawiera wiele cytat o Sienkiewiczu z bibliografii obcej i polskiej.

□ **Odznaczenie.** Wiedeński „Dziennik rozporządzeń wojskowych" ogłasza: „Cesarz nadał b. generał gubernatorowi bar. Dillerowi w uznaniu jego zasług położonych w Lublinie około podniesienia kulturalnego i gospodarczego obszaru okupacyjnego w Polsce, wielki krzyż orderu Franciszka Józefa".

□ **„Nagrody macierzyństwa" we Francji.** „Frankfurter Ztg." donosi, że we francuskiej Izbie posłów zgłoszono wniosek na ustanowienie nagród macierzyństwa. Projekt ustanawia nagrodę po 500 franków za pierwszych dwoje dzieci, 1000 franków za trzecie, 2000 franków za czwarte — i wreszcie po 1000 franków za każde następne.

□ **Rewizje u rzeźników.** W Kolonii policja miejska dokonała w licznych składach rzeźnickich poszukiwań za zapasami mięsa. Znaleziono u zamieszkałego przy Gr. Heugasse rzeźnika Sommera przeszło 10 tysięcy funtów szynek, słoniny, wołowiny i wyrobów mięsnych. Zapasy te z powodu nieumiejętnego przechowywania były już zepsute. Przeciw Sommerowi, którego skład zamknięto, wdrożono śledztwo.

□ **Tajemnicze trumny.** W Cinkote, miejscowości położonej niedaleko Budapesztu, znaleziono w komorze, należącej do mieszkania zaciągniętego w początku wojny blacharza, Bels Kissa, w siedmiu zalutowanych trumnach metalowych siedm trupów kobiecych. Według opowiadań domowników Kiss poległ w Serbii.

□ **Czas letni w Anglji.** W Izbie niższej przyjęto 170 głosami przeciw 2 wniosek zaprowadzenia czasu letniego. Rząd angielski rozporządził, że 21. maja o godzinie 2. rano posunąć należy czas o godzinę. Przywrócenie starego czasu nastąpi 1. października.

□ **Ślusarz zawinił...** Z Rosji donoszą, że ostre wystąpienie komisji śledczej wobec eksministra Suchomlinowa wywołało najwyższe niezadowolenie cesarza i wpływowych sfer politycznych stolicy rosyjskiej. Ze szczególną niechęcią odniesiono się do wystąpienia senatora Zagorodzkiego, który polecił aresztować Suchomlinowa. Zagorodzkiego aresztowano nieoczekiwanie w jego własnem mieszkaniu pod zarzutem nadużycia władzy. Suchomlinowa tymczasem wypuszczono na wolność. Cała ta sprawa zwraca w Rosji powszechną uwagę.

□ **Amerykanie na Syberji.** Do Tomska przybyli kapitaliści amerykańscy w celu kupna kopalń złota. Zawarli oni liczne umowy kupna we wschodniej i zachodniej Syberji.

DOKOŁA WOJNY.

× **Wielka armia rosyjska.** Polity cy duńscy krytykują zapowiedzi dzienników koalicyjnych o nowej wielkiej armii rosyjskiej, która ma na początku lata zgotować Niemcom na wschodzie ostateczną klęskę. Armia ta składa się podobno w znacznej części z niewyszkolonych rekrutów; trudno więc przypuścić, ażeby mogła wywołać wpływ na zmianę powodzenia Rosjan. Doświadczenia ostatniej ofensywy na Bukowinie powinny były uczynić Rosjan więcej ostrożnymi z ogłaszaniem podobnych zapowiedzi.

× **Kurjer cesarski.** „Svendska Tageblad" donosi, iż przez Sztokholm przejechał kurjer cesarza rosyjskiego, książę Wołkoński (?) w specjalnej misji do sprzymierzeńców. Ze Sztokholmu do Bergen poseł jechał osobnym pociągiem, za który zapłacił 5,000 koron.

× **Szwajcarzy w niewoli rosyjskiej.** „Berliner Tageblatt" donosi ze Sztokholmu, że w tych dniach po 20 miesięcznym pobycie w niewoli rosyjskiej powróciło tam trzech Szwajcarów, Ze wschodnich Prus kozacy popędzili ich jako „germanców" do Rosji, podarłszy im paszporty szwajcarskie. W Syberji kazano im pracować przy najcięższych robotach. Traktowano ich jak przestępców i dopiero teraz wypuszczono na wolność.

× **Zbrojenia Szwecji.** Dzienniki rosyjskie wyrażają niezadowolenie z powodu zbrojeń szwedzkich, w których sama tylko ciężka artylerja i obsługa powietrzna pochłonęła 60 milionów koron. Fakt, że Szwecja nosi się z zamiarem budowy statków powietrznych, ujawnia możliwość ataku nad morzem.

× **Rocznica wojny włoskiej.** W dniu 24. maja przypada rocznica wojny pomiędzy Włochami a Austrją. Dzień ten zamierzają włosi święcić uroczyście.

× **Echa rewolucji dublińskiej.** Doniesienie Biura Reutera: Pogrzebano 112 osób poległych podczas rewolucji w Dublinie, w tem 20 kobiet. Dla braku robotników wiele ofiar pochowano bez trumien, niektóre w samej odzieży, zawinięte w prześcieradła. W mieście Limerik rewolucjoniści złożyli broń i wydali amunicję. Przedwczoraj wydano znowu trzy wyroki śmierci na rewolucjonistów irlandzkich, skutkiem czego liczba ich doszła już 13.

× **Rocznica zatopienia „Lusitanii".** Wrocznicę zatopienia „Lusitanii" dzienniki amerykańskie zamieściły długie artykuły okolicznościowe. „New York World" pisze z tej okazji, że przyrzeczenia Niemiec w ostatniej nocie nie mają większej wartości, aniżeli dane po katastrofie „Lusitanii".

× **Generał Townshend w Bagdadzie.** Z Bagdadu donoszą: Generała Townshenda, wielu innych generałów i wyższych oficerów wziętych do niewoli pod Kut-el-Amara przywieziono tutaj.

Dajemy głos!

Rzodkiewka zamiast szpinaku!

Zielone liście rzodkiewki przyrządzone na sposób szpinaku są jarzyną b. smaczną i przez amatorów zachwalaną. Posiadają przytem znacznie większy procent żelaza, aniżeli szpinak. Wobec narzekania na brak szpinaku, dzielę się posiadaną wiadomością z ogółem i zalecam odżywianie osób słabych i dzieci tą pożywną i wyborną jarzyną. Do dobrego przyrządzenia używa się śmietanka, lecz podczas obecnej drożyzny można śmietankę zastąpić mlekiem. *W. Jęczeniowa.*

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.